

# KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.  
 W Krakowie 90 cent. 2 zlr. 50 c.  
 W całej Austrii 1 zlr. 15 „ 3 „ 25 „  
 W Prus. i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.  
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.  
 W Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.  
 Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.  
 W Krakowie odnośnienie do domów 10 c. mies.  
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz niedziel i dni poświęconych o godz.

8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. —  
 Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

**Ajencje Kurjera Krakowskiego.** W Krakowie: księg. garnia  
 J. Czecha w Ryńku, w Tarnowie: handel P. Málnera; księ-  
 garnia M. Fenichla, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyśle:  
 księg. braci Jeleniów, w Ławowie: Ajencja dzienników A. J.  
 Piątkowskiego, w Poznaniu: księgarnia J. K. Zupańskiego,  
 w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (insetów).

Od wiersza drobnego druku za każdorazowe  
 umieszczenie 4 centy.

Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogło-  
 szenia za każdorazowe umieszczenie.

Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji  
 i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.

Inseraty przyjmuje J. Wywiakowski ul.  
 św. Anny, dom dra Balko.

## Przegląd polityczny.

*Gazeta Narodowa* przypuszcza, że narady  
 hr. Potockiego z przywódcami rozmaitych stron-  
 nictw, mające dotychczas prawie wyłącznie cha-  
 rakter prywatny, wkrótce przybiorą jawniejszą  
 formę i zostanie zwołaną formalna konfe-  
 rencja notablów.

Według *N. fr. Presse* następne pytania  
 przedłożone będą tej konferencji:

1) Czy projekta wyborów bezpośrednich  
 mają być na nowo podniesione czy nie? W  
 pierwszym wypadku: Czy ma być zatrzymany  
 dotychczasowy aparat parlamentarny, t. j. czy  
 rada państwa i sejmy mają i nadal istnieć w  
 formie dotychczasowej, lub czy wypada zre-  
 formować je w myśl projektu Rechbauera?  
 W ostatnim razie: Czy byłoby to odpowied-  
 niem celowi przedsięwzięcia rozwiązanie rady  
 państwa i sejmów?

2) Gdyby rozwiązano rajchsrat i sejmy,  
 to na podstawie jakiej ordynacji wyborczej na-  
 leży zwołać te ciała parlamentarne ponownie?

3) Gdyby okazała się potrzebną nowa or-  
 dynacja wyborcza, to jak przyprowadzić ją do  
 skutku?

4) Gdyby na podstawie nowej ustawy wy-

borczej zwołano radę państwa, czem powinna  
 ona przedewszystkiem zająć się?

5) Gdyby radzie państwa wypadło zająć  
 się reformą konstytucji, w jakim rodzaju po-  
 winny być odnośne przedłożenia rządowe, a  
 względnie wśród jakich granic powinny one  
 obracać się?

## Kronika.

**Kraków, 28 kwietnia.** Dziś w Krakowie jest o-  
 statni dzień subskrypcji na pożyczkę premjową wę-  
 gierską. Zdaje się, że jeżeli w tym dniu wypowiemy  
 swoje zdanie o tej pożyczce, nikt nas nie pomówi o  
 jakąkolwiek interesowność, o jakiegobądź widoki. Nie  
 przeczymy, że umieszczanie kapitałów w przedsięwzię-  
 ciach węgierskich może być niezłą lokacją, ze wzglę-  
 du na interes osobisty kupującego losy, czy jednak w  
 ogólności korzystnem jest dla kraju rzucanie kapita-  
 łów w przedsięwzięcia obce, gdy u nas tyle rzeczy le-  
 ży odłożeniem i dla tylu o wiele korzystniejszych przed-  
 sięwzięć jest pole? czy banki, które zamiast działać  
 na rozbudzanie ruchu przemysłowego w kraju speku-  
 lują na podobne operacje zagraniczne i przyczyniają  
 się do wyprowadzenia kapitałów krajowych na obce  
 targi, dobrze zasługują się krajowi z którego czerpią

warunki swojego bytu? są to pytania całkiem innego  
 porządku, na które odpowiedź byłaby może bolesną.  
 Lekkomyślnem rzucaniem pieniędzy, wszędzie gdzie ich  
 obcy zapotrzebują, postawiliśmy się tak, że gdybyśmy  
 sami zażądali kredytu u zagranicy, wątpić należy,  
 czyby go nam udzielić chcieli. Sądźmy, że ta uwagi  
 zrobić sobie powinien każdy z kapitalistów naszych  
 nim wyrzuci pieniądze na jakiegobądź obce, bodaj naj-  
 sympatyczniejsze przedsięwzięcie, a przynajmniej ka-  
 żdy taki kapitalista, który obok tytułu spekulanta i  
 procentowicza pragnie zasłużyć sobie na miłsze podob-  
 no od tych obydwóch nazwisko obywatela.

† Na Kleparzu w zeszłą sobotę zakończył życie  
 s. p. Jan Baliński, żołnierz artylerji polskiej w kor-  
 pusie Dwernickiego w r. 1831, człowiek cichy, spo-  
 kojny i uczciwy. Niegdyś zamożny obywatel Galicji  
 s. p. Baliński stracił majątek w r. 1831 i przeniósł  
 się do Krakowa. Obrzędowi pogrzebowemu, odbytemu  
 w d. 24 b. m. towarzyszyło kilkanaście poczytych  
 kleparzanek i... nikt więcej. Wiadomo, że c. k. namie-  
 stnictwo zabroniło założenia stowarzyszenia weteranów  
 z r. 1831, ale czyż ten zakaz rozciąga się także i na  
 oddawanie ostatniej czci zmarłym z owej falangi?...

\* Z powodu artykułu umieszczonego w nrze 86  
 naszego pisma o urzędnikach niemieckich tutejszej  
 komory celnej, panowie ci ogłosili w *Neue freie Presse*  
 z 21 b. m. odpowiedź opatrzoną podpisem zbiorowym:

## KRAKÓW.

### II.

### Bursa muzyczna.

(Ciąg dalszy.)

Gdy akademja krakowska idąc za ówczes-  
 nemi zwyczajami w okazałości nabożeństw  
 przyćmioną być nie chciała, przeto dla po-  
 mieszczenia uczniów, muzyce poświęcić się  
 chcących, Artuński, profesor akademji kra-  
 kowskiej, fundował ową Bursę, w której o-  
 prócz uczniów mieszkał także senjor czyli  
 magister muzyki, obowiązany uczyć śpiewu i  
 muzyki i kierować muzyką w czasie odbywa-  
 nych w kościele św. Anny nabożeństw. Jakże  
 fundusze do r. 1748 Bursa posiadała, niewia-  
 domo, była ona jednak, jak zdaje się, wedle  
 potrzeby uposażoną. Ks. Ochabowicz pomnożył  
 fundusz, a ks. Filipowicz, rektor uniwersytetu,  
 zapisał w r. 1748 sumę 27.000 złp. W r. 1760  
 uporządkowane i rozdzielone zostały przez a-  
 kademję dochody Bursy ordynacją z dnia 1  
 stycznia t. r. z tem zastrzeżeniem, że przeło-  
 żony kks. Penitencjonarzy kościoła św. Anny  
 będzie zawsze prowizorem Bursy i on docho-  
 dy odbierać ma, z tych utrzymywać i opłacać  
 bursę i wypłacać oznaczone pensje senjorowi  
 i bursistom, część zaś obracać na wynagro-

dzenie muzyk w czasie nabożeństwa w kościele  
 odprawianych. Ostatnim senjorem tej Bursy  
 z nominacji akademickiej był s. p. Gorączkie-  
 wicz, którego rząd krakowski w r. 1820 na  
 tej posadzie potwierdził. Mieszkał w Bursie  
 i uczył. Z tej szkoły wyszli znaczniejsi ar-  
 tyści. Prócz innych Smaciarzyński, Szlagórski,  
 Miczyński, Studziński, nauczyciele i kompozy-  
 torowie. Tak więc wśród niekorzystnych dla  
 miasta okoliczności, muzyka nie upadła. Mimo  
 tego widziano potrzebę przyjść w pomoc sła-  
 bym siłom krzewiącej się sztuki.

W r. 1837 Franciszek Mirecki, krakowia-  
 nin, powracając ze Lwowa, dokąd był się u-  
 dał z miejsca swego zamieszkania Genui, na  
 zaproszenie s. p. Skarbka w interesie projek-  
 towaną przez niego we Lwowie opery, po  
 dwudziestoletniej niebytności zatrzymał się w  
 rodzinnem swem mieście. Poprzedziła przy-  
 byciu jego sława znakomitego nauczyciela i  
 jego dzieł muzycznych, a gdy dowiedziano  
 się, że ma zamiar powrócenia na stałe mie-  
 szkanie do swego gniazda, proponował mu  
 ówczesny prezes senatu Koller, czyliby nie  
 przyjął kierunku śpiewu dramatycznego, a nim  
 fundusze wynagrodzenia pracy profesorowi  
 przez rząd udzielone zostały, tymczasowe u-  
 trzymanie szkoły składki prywatne pokry-  
 wały.

Z przybyciem Mireckiego do Krakowa o-  
 żywił się ruch muzyczny. Szkołę otwartą na-  
 pełnili uczniowie. Świetne koncerty, dane  
 przez uczniów Mireckiego w amfiteatrze No-  
 wodworskim w r. 1839 i 1840 przekonały pu-  
 bliczność o znakomitych zdolnościach Mire-  
 ckiego jako profesora i jego usilnej pracy.

W r. 1842 nastąpiło nowe urządzenie szko-  
 ły muzycznej. Uznano ją za zakład nauko-  
 wy publiczny, podzieloną została na dwa od-  
 działy: szkołę śpiewu i szkołę muzyki instru-  
 mentalnej. Mirecki został profesorem śpiewu  
 dramatycznego i kościelnego, Gorączkiewicz  
 profesorem muzyki instrumentalnej oraz se-  
 njorem Bursy, która do szkoły muzyki wiele-  
 loną została; do pomocy profesorom dodani  
 byli nauczyciele do szczególnych instrumen-  
 tów. Bursę dawną jako niedogodną na cel  
 przeznaczony, sprzedano, a wyreparowany  
 opustoszałe kolegium mniejsze, przeznaczono  
 na Bursę muzyczną i w niej umieszczono czte-  
 rech uczniów funduszowych w muzyce dosko-  
 nalać się, w dwóch zaś pokojach winien  
 być mieszkać senjor, mieć dozór nad Bursą  
 i instrumentami, uczniami i dawać nauki tak  
 bursistom jakoteż dwudziestu uczniom przy-  
 chodnim bezpłatnie. Oddzielne sale przeznac-  
 czono na naukę.

Właśnie w tym czasie zamierzono utwo-

Haller





„Einige dic nach draussen möchten, aber nicht können.“

W odpowiedzi tej czytamy, że „jest to od wielu lat najgorętszym życzeniem pp. urzędników tutejszych Niemców pójść *nach draussen*, nie mogą jednak tego uczynić z powodu braku uzdolnionych krajowców.“ Panowie urzędnicy niemiecy mówią dalej, że „pragnienie ich udania się *nach draussen* jest silne, ale przyrost polskich urzędników jest słaby,“ i „z dumą powołują się na to, iż oni to właśnie walczą bez ustanku nad moralnym i materialnym podniesieniem stanu urzędniczego u nas.“

Czytając z uśmiechem te przechwałki zniewoleni jesteśmy zapytać się pp. urzędników Niemców, dla czego, jeżeli tak silnie pragną przeniesienia *nach draussen* ilekroć ogłoszonym jest konkurs na jaką posadę stają do niego i trzech wyrazów pocziwie po polsku powiedzieć lub napisać nie umiając oświadczają ustnie i na piśmie, że są „*der polnischen Sprache in Wort und Schrift mächtig*“ dlaczego wszyscy po rozporządzeniach ministerjalnych r. z. oświadczyli gotowość prowadzenia służby w języku polskim? dlaczego jednym słowem nie pozwolą nam spróbować czybyśmy się przypadkiem własnymi siłami urzędniczymi nie obeszli? Niech nam pp. urzędnicy niemiecy raczą wybaczyć, ale w takim postępowaniu nie widzimy bynajmniej owej chętki pójścia *nach draussen*, z jaką się przechwalają w *N. fr. Presse*, i nie wiemy czyby byli bardzo radzi, gdyby nowe ministerjum na zasadzie ich manifestu pomyślało o pozostawieniu Galicji własnym siłom urzędniczym i zaspokojeniu tak głośno wypowiedzianych pragnień pp. urzędników Niemców....

\* Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Szanowny Redaktorze!

Artykuł umieszczony w nrze 94 pańskiego pisma o tak nazwanej „prelekcji“ na Podgórzu wymierzonym został w sposób złośliwy przeciw mojej osobie. Z prostych pogadanki o rozmaitych starych podaniach krakowskich autor artykułu zrobił rzecz tendencyjną i przypisał mi potępienie polskich rządów, zarzucanie kłamstwa historii i t. p. rzeczy, o których mi się nie śniło. Przeciw takiemu przekręcaniu wyrazów i myśli moich najuroczyściej protestuję, powołując się na wszystkich, co mnie znają i na cały przebieg mojej 27-letniej służby publicznej od czasów byłej Rzeczpo-

spolitej krakowskiej datującej się, że nigdy takich nie głosiłem przekonań, o jakie mnie w powyższym artykule oskarżono.

Racz przyjąć, panie redaktorze wyrazy itd. \*\*\*

\* *Kurjer Lwowski* otrzymuje z Krakowa „same oburżające wiadomości,“ skutkiem których „musi ze smutkiem zle o starym Krakowie powziąć mniemanie.“ Radzimy *Kurjerowi Lwowskiemu*, żeby zmienił korespondenta w naszym mieście, terazniejszy bowiem nie może wydawać sądu o rzeczach, gdy nie ma nawet pojęcia o stosownem używaniu wyrazów. Nazywa np. „niecnym czynem“ nieobecność akademików na pogrzebie śp. Helcla i tym sposobem fakt, który w znacznej części wywołał nie dające się usunąć okoliczności, który bynajmniej nie był wynikiem jakiegś intencji ubliżenia pamięci jednego z najznakomitszych uczonych polskich, w najgorszym razie robi niegodziwością i stawia ją w jednym szeregu z napaściami rzeźmieszków. Rzecz to rzeczywiście mogąca dać smutne wyobrażenia, ale nie o Krakowie, tylko o piśmie, które takie artykuły umieszcza.

\* We Lwowie w jednej z kamienic na schodach znaleziono chłopczyka zaledwie dwa tygodnie mającego jeszcze żywego. Obok niego leżała karteczka, z której pokazuje się, iż chłopiec ten nazywa się Aleksander.

W tymże samem mieście ośmastoletnia modniarka St. O. wypła w zamiarze samobójstwa w nocy z 24 b. m. trochę witryolu. Odwieziono ją jeszcze żywą do głównego szpitala.

\* Stowarzyszenie Izraelitów lwowskich „Szomer Izrael“ we Lwowie, postanowiło wydawać czasopismo w języku polskim. Program tego czasopisma ma być rozestawiany po wszystkich gminach żydowskich już w przyszłym miesiącu.

(Z) **Tarnów 26 kwietnia.** [Kurjer tarnowski] Jutro odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym za duszę śp. Władysława ks. Sanguszki.

Dziś rozlepiono następujące ogłoszenia z czarną bówódką:

„Obywatele! Podobało się Najwyższemu powołać do siebie sługę swego jego ekscelencję śp. Władysława księcia Sanguszkę. Cnoty obywatelskie, zamiłowanie rzeczy swoich, wybitny charakter polaka, hojność i litość dla podwładnych i biednych wyrwały w sercach wszystkich h, co go bliżej znali, niezatarty żal i smutek

„Miasto Tarnów z dostojną rodziną Sanguszków od wieków rozlicznymi obowiązkami związane, dając wyraz żalu i smutku po zgonie nieodżałowanego śp. Władysł. ks. Sanguszki, postanowiło w nadchodzącą środę d. 27 b. m. w kościele katedralnym odbyć solenne nabożeństwo żałobne, na które wszystkich obywateli miejskich i wiejskich zaprasza. Dnia 27 b. m. o godzinie 9 rana odgłos dzwonów zawiadomi, że o tej godzinie rozpocznie się nabożeństwo egzekwyjne, o godzinie 10 zaś odśpiewaną będzie msza św. uroczysta. (Podpis.) *Zwierzchność miasta Tarnowa.*

To samo odbędzie się jutro t. j. w środę żałobne nabożeństwo za ks. Sanguszkę w Zbytowskiej górze urządzone staraniem hr. Moszczeńskiej.

Wczoraj wieczór pochwycono kupca Abrahama Dienstag, jak przemyczał okowite. Ponieważ nie chciał kary pieniężnej przepisaną zapłacić, oddano go patrolowi policyjnemu. Prowadzony na odwach poczał krzyczeć w niebogłosy, co spowodowało wielkie zbiegowisko szczególnież żydów, którzy odprowadzili patrol aż do odwachu, łącz takowy i starając się odbić pochwyconego. Policja zmuszoną była energiczniej wystąpić i rozpedzać tłum, przyczem się bez kułakowania nie obeszło.

Obliczenie ludności skończone, jutro przysył bliższe szczegóły.

\* Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*: Jeden z czytelników naszych w Ameryce pisze nam: „Za Nowym Yorkiem, za rzeką Hudson, w mieście nazywającym się Hoboki, mieszka Zeltner, urodzony w Szwajcarii, którego śp. nasz bohater z pod Racławic Tadeusz Kościuszko do chrztu trzymał w Szwajcarii. Gdy Kościuszko w Szwajcarii przeniósł się do wieczności, natenczas Zeltner będąc młody odprowadzał zwłoki swego chrzestnego ojca do Krakowa na wieczny odpoczynek na Wawel. — Gdy zagrzmiąta noc Listopadowa, na odgłos trąby bojowej pospieszył młody Zeltner do Polski, aby pokazać się godnym chrzestnym synem naszego bohatera, i zaciągnął się pod sztandary chorągwi Polski; dosłużył się stopnia sztabowego oficera, i był umieszczony w sztabie korpusu generała Rybińskiego, mając udział w walce o wolność Polski przez cały czas trwania powstania polskiego. Po zakończeniu nieszcześliwej walki wkroczył razem z korpusem Rybińskiego do Prus, udając się na tułactwo, i przybywszy tu do Ameryki osiadł w

ryć operę; powzięty zamiar tem łatwiej mógł liczyć na urzeczywistnienie, że w szkole śpiewu Mirecki przysposobił już uczniów do tego zawodu. Lecz tu nie obeszło się bez nieporozumień. Mirecki, uczeń Humla, Cherubiniego, wielbiciel klasyków niemieckich, francuzkich i włoskich, najlepszymi ożywiony dla kraju chęciami, przywykł do wystaw i orkiestr sztukom odpowiednich, wszystko to, co tu dla przedstawienia opery zrobić chciało, niedostatecznym sądził, chciał być widzieć przedstawioną w Krakowie operę, jak ją podziwiał we Włoszech lub w Paryżu i wedle swego poglądu, a gdy mu dyrektor ówczesny teatru Hilary Meczyszewski, również nieustępujący w w przyjaznych dla kraju życzeniach i usiłowaniach, niemożność wykonania planu Mireckiego dla braku wszelkich ku temu w Krakowie warunków przedstawiał, nie dał się Mirecki przekonać (choć później szlachetność uwag uznał) i w uniesieniu zawołał: „I cóż ja tu przybywszy do Krakowa po dwudziestu latach zastałem? Oto budę na psy, nie teatr, i Meczyszewskiego.“ Mimo niesnasek panowała między temi panami prawdziwa przyjaźń.

Mirecki przysposobił dla opery znakomitych, jak u nas, oprócz chorzystów, artystów i mistrzów. Panny Bećkowska, Studzińska, Hofmannówna, dzisiejsza Majeranowska, Frie-

ben<sup>1)</sup>, Styński, Nowakowski, Haganowski i inni, a Meczyszewski był ucieszony, że w psiej budzie operą krajowi zasłużył się. Korzystały ze szkoły muzycznej i muzyki kościelne.

Rok 1846 wyludniwszy Kraków i powodzenie opery zwichnął. Rząd austriacki subwencji teatrowi odmówił, takową niemiec-kiemu przyznał. Miasto napełnili cudzoziemcy, dla których teatr polski nie miał powabu, a choć zawiązali towarzystwo tak zwane „Liedertafel“, muzyka i śpiew w mieście upadły. Sponiewierawszy wszystko co zastało, jako żadnej wartości nie mające, jak gdyby w Krakowie śpiew i muzyka nigdy nie egzystowały (choć towarzystwo to bez pomocy uczniów szkoły muzycznej żadnego dzieła wykonać nie było w stanie), w końcu z głoszonej przez siebie wysokości spadło.

Co do Bursy muzycznej, czyli szkoły, dla tej los nie był względny. Akademia krakowska wywiódłszy prawo własności do gmachu kolegium mniejszego, gdzie Bursę od r. 1841 umieszczoną była, majątkiem Bursy wyrestaurowanego, z tego ją wyzwała. Najeto więc w roku 1868 na pomieszczenie szkoły lokal w domu „pod krukiem“ na Piasku, w tym

<sup>1)</sup> Ta piękny głos straciła we Włoszech, dokąd dla nauki kosztem hrabiny Arturowej Potockiej udała się.

przeznaczono dla nauki dwa pokoiki po dwieście łokci w kwadrat mające, przedzielone pruską ścianą. Jakże tu śpiewu dramatycznego uczyć lub chóru urządzać w tej ciasnocie, kiedy prócz tego słychać grających na instrumentach w sąsiednim pokoiku? Uczniów umieszczono na poddaszu czyli w tak zwanym dymniku, sam zaś senjor zajął główne większe pokoje, chociaż wedle statutu dwa tylko mu się należały.

Po ś. p. Franciszku Mireckim, objął naukę śpiewu syn jego Stanisław, a popis uczniów w r. 1865, obejmujący program autorów niemieckich, francuzkich, włoskich i polskich dowiódł, że syn w godne naśladowania ślady ojca swego wstępuje. Senjorem Bursy po ś. p. Gorączkiewicz został pan Blaszkę; ilu i w jakim stopniu wykształcił uczniów, a co najważniejsza, ilu wyszło ze szkoły zdolnych organizatorów, których przysposobienie najważniejszym wedle statutu szkoły muzycznej było celem, niewiadomo, a co do elewów, tylko tyle wiemy, że mieszczą się zapewne wygodnie na poddaszu.

Nie można zaprzeczyć, aby statut szkoły muzycznej był źle i niewłaściwie do położenia ówczesnego Krakowa obmyślony. Nauka w szkole, a po za szkołą znajdowali uczniowie jeszcze sposobność doskonalenia się,



Hobokach, dając lekcje języków i muzyki, i jest dzisiaj już starcem w podeszłym wieku. Przed samym wybuchem powstania 1830 umarł mu ojciec w Szwejcarji, gdzie nie miał nawet czasu do uregulowania swego spadku po ojcu; odłożył majątek na bok, bo wyżej cenił ideę wolności nad wszystko w świecie; cały czas w powstaniu służył honorowo, za darmo czyniąc usługi Polsce, aby skarb polski nie ponosił uszczerbku. Gdy korpus wkraczający do Prus pod jenerałem Rybińskim, miał kasę Polski oddać w ręce rządu pruskiego, aby te pieniądze odesłać do Warszawy, jenerał Rybiński czynił przedstawienia Zeltnerowi, że przez cały czas powstania nie pobierał żadnej pensji, i teraz został tułaczem; żeby więc zrobić rachunek, nim kasę odda, poczem mu wypłaci. Tymczasem inaczej się stało; nim rachunek był zrobiony, już było za późno — bo Prusacy się pośpieszyli, gdy cały korpus broni składał, zaraz i kasę z pieniędzmi zabrali. Zeltner posiada portret Kościuszki na rok przed śmiercią zrobiony, i prócz tego ma wiele pamiątek po naszym bohaterze w bieliznie i sukniach.

\* Liczba żyjących byłych ministrów austriackich wynosi już 38. Z wyjątkiem Banhansa i Stromayra wszyscy pobierają pensję. Banhans ma zostać napowrót plenipotentem hr. Waldsteina a Stromayer powraca na swój urząd.

\* Warszawa słynie z dobroczynności i pod tym względem nie da się wyprzedzić żadnemu polskiemu miastu. Świeży tego dała dowód w wielki tydzień, z kwesty bowiem zbieranej po kościołach na rzecz szpitali oprócz złota, srebra i papierów zagranicznych samemi tylko assygnatami zebrano się 12,946 złp.

\* *Gazeta Warszawska* drukuje obecnie niewydaną pracę s. p. Władysława Syrokomli p. t. *Ułamki z pamiątek*. Jest to autobiografia poety.

\* *Z Tygodnia* dowiadujemy się, że *Kwiaty* mają się wkrótce zmienić na illustrowane pismo w rodzaju warszawskich i że dyrekcją artystyczną obejmuje pan Walery Elias. *Se sou rose floriranno*.

\* Cesarz Napoleon skończył 20 kwietnia 62 lat życia. Cesarzowa Eugenia ma obecnie lat 44 a cesarzewicz lat 14.

\* Na wyścigi, które się odbyć miały 24 b. m. w lasku bułońskim pod Paryżem zapisanych było 50 koni. O nagrodę 22,000 fr. ubiegać się miało dziewięć koni, o drugą 10,000 fr. koni 22.

czy to uczestnicząc muzykom w kościołach, na koncertach, czy w teatrze.

Z małemi funduszami przy zdolności i gorliwości profesorów, wiele dokonano, gdy szkoła dostarczyła w tak krótkim czasie artystów. Opera otwierała dla nich pole, przyzwoitego nawet wynagrodzenia pracy. Dyrekcja teatralna idąc z szkołą ręką w rękę, następczała sposobność dla wychodzących ze szkoły elewów popisu i pomocy materialnej; dzisiejsza dyrekcja szkołę na boku zostawiwszy, inną sobie obrała drogę uzupełnienia tej nawet na najniższym stopniu stojącej opery, potrzebnym personelem.

Trudno ocenić, o ile szkoła dzisiejsza zadość czyni swemu przeznaczeniu, dawniej słyszeliśmy szkołę występującą na koncertach, operach, bywały i po ukończonych kursach publiczne elewów popisy. Teraz popisy nawet nie bywa, jak mówiono, dla braku odpowiedniego lokalu. Jeżeli przed wiekami w Krakowie w każdej szkole parafjalnej uczono śpiewu, kiedy wszędzie dzisiaj w szkołach publicznych mają konserwatorja, czy godziłoby się, aby u nas jedyny w kraju zakład tej części sztuk pięknych niedawno pięknie rozkwitającej opuścić i upaść mu pozwolić?

(Ciąg dalszy nastąpi)

\* Damy należące do towarzystwa amerykańskiego w Paryżu wynalazły sobie dość ekscentryczną zabawę. Schodzą się do umyślnie urządzonej na ten cel sali i ślizgają się na łyżwach i na kółkach.

\* Słynny sztycharz angielski Edward Grodalt zmarł w Londynie.

\* Północna Ameryka dostarczyła oleju skalnego (nafty) od 1 lipca 1868 r. do 30 czerwca 1869 surowego za 2,808,202 dolarów, rafinowanego za 27,289,855 dolarów. Jako artykuł wywozowy olej skalny zajmuje czwarte miejsce. Przed nim idzie bawełna (za 162 mil. dolar.) Kruszcze szlachetne za 42 mil. i zboże za 41 mil.

**Kalendarz.** Dziś św. Witalisa męczennika, jutro św. Piotra męczennika.

Wschód słońca o g. 4 m. 44, zachód o g. 7 m. 12. Dnia 26 kwietnia przy wietrze zachodnim ciągle przepływ chmur od zachodu. Termometr przeszedł od + 6.9 do + 11.2 R., barometr zaś opadał ciągle; wysokość jego rano dnia 27 uła 328.69, termometru + 6.4 R.

\* W przyszłą sobotę przedstawionym będzie na scenie tutejszej słynny dramat Wiktora Hugo w 4ech aktach pod tytułem: *Marja Tudor* w przekładzie Felicjana. W dramacie tym wystąpią: pani Hoffman w roli tytułowej, pani Parznicka, pp. Benda, Eker, Ładnowski, Ortyński, Wolski i t. d. Przedstawienie to, jak się dowiadujemy, przeznacza dyrekcja teatru na dochód p. Marcela Czechowskiego, suflera tutejszej sceny.

## REBUS.

ryr,0000

Znaczenie wczorajszej szarady: *Bazary* Jedyne trafne rozwiązanie nadesłał p. Bronisława Bekman.

## Wiadomości polityczne.

**Praga, 26 kwietnia.** Dr. Banhans przybył tu i zabawi kilka dni

*Bohemia* twierdzi, że ministerjum z pewnością nie zwoła żadnego zgromadzenia naczelników stronnictw.

*Narodni Listy* żywo upominają się o rozciągnięcie amnestji na wszystkie polityczne przestępstwa.

Były król neapolitański przybył tutaj.

*Prager Abendblatt* donosi, że rząd nie ma zamiaru zwoływać konferencji notabłów, chce tylko porozumieć się z przywódcami stronnictw w celu zbadania ich życzeń i wyjaśnienia stanowiska, jakie zająć zamierza.

**Peszt, 26 kwietnia.** Dymisja bar. Miko i nominacja Gorowego tymczasowym kierownikiem ministerjum komunikacji zostały ogłoszone urzędowo.

Izba panów dała rządowi absolutorjum z zarządu skarbowego w latach 1867 i 1868 W rozprawie nad budżetem tegorocznym hr. Zichy wystąpił przeciwko ministerstwu komunikacji, na co Hollasz i Lonyay odpowiedzieli.

**BELGJA. Bruksella 26 kwietnia.** Królowa wyjechała dziś do Pesztu.

Poselstwo chińskie przybyło tutaj.

**FRANCJA. Paryż, 26 kwietnia.** Mówią, że p. Rouher radził cesarzowi aby następcę tronu wysłał w przyszłym tygodniu w podróż po departamentach, i prawdopodobnie cesarz pójdzie za tą radą.

Wczorajsze zgromadzenie przeciwników plebiscytu było burzliwe. Bardzo znaczną większość obrano przewodniczącym Rocheforta. W rozmaitych departamentach odbyły się również burzliwe zgromadzenia.

Jeden z właścicieli dziennika *Siècle*, Cernuschi, dał komitetowi demokratycznemu 100,000 fr. na cele agitacji przeciw plebiscytowi.

Według telegramów wiedeńskiej *Presse*, cesarz w razie pomyślnego wypadku głosowania powszechnego ma abdykować na rzecz syna. Wiadomość ta wygląda zupełnie nieprawdopodobnie.

**HISZPANJA. Madryt, 26 kwietnia.** Rząd francuzki aresztował niektórych przywódców karlistowskich, w chwili gdy mieli przekroczyć granicę i internować ich w Bourges.

Na wczorajszym zgromadzeniu progresistów Prim zapowiedział, że uwięczenie budynku państwa (wybór króla?) nastąpi jeszcze przed końcem maja, nie nadmienił jednak w jaki sposób.

**WŁOCHY. Florencja, 26 kwietnia.** Izba deputowanych obradowała wczoraj nad budżetem bezpieczeństwa publicznego. Prezydent ministerjum zapewnia, że siły policyjne w Romanji nigdy zmniejszane nie były, i że rząd nie zaprowadza żadnych oszczędności tam, gdzie idzie o utrzymanie publicznego bezpieczeństwa. Potrzeba jednak, aby obywatele popierali w tej mierze usiłowania rządu, donosząc mu o popełnionych zbrodniach i składając świadectwa przed sądami.

Dziennik urzędowy donosi o zamordowaniu hr. Alberta Voyda, pierwszego sekretarza ambasady włoskiej w Atenach, przez rozbójników greckich.

Aresztowano wiele osób z rozmaitych stanów z powołów politycznych.

**Rzym, 26 kwietnia.** Unici obrządku wschodniego, którym stolica apostolska zagrażała ekskomuniką, poddali się rozkazom Watykanu. Papież zamianował wizytatorem biskupa Valenzianiego z Fabriano, osobistego nieprzyjaciela biskupa arm.ńskiego Kassagniana.

**TURCJA. Konstantynopol 26 kwietnia.** Grecki patriarcha wydał drugi, jeszcze energiczniejszy protest przeciw autonomji bułgarskiego kościoła.

## TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

We Czwartek 28 Kwietnia 1870 r.

Drugi występ p. Seweryna Zamojskiego

ARTYSTY DRAMATYCZNEGO

## ZALOGA OKRĘTOWA

Operetka komiczna w 1 akcie z muzyką J. N. Zaitza.

O S O B Y:

Piffart, dozorca portowych magazynów	Pan Zamojski.
Bibjana jego żona	Pani Ekerowa.
Spirmecent, chirurg	Pan Fiszler.
Maks	Pan Żyburski.
Michel	Panna Kwiecińska.
Robert	Panna Bendówna.
Wiljams	Panna Bauman.
Piotr	Panna Wyszowska.
Toms	Panna Marjańska.
Pasquale	Pani Pichor.
Otto	Pan Siedlecki.
Profont, bakałarz	Pan Ładnowski ojc.
Emma, jego córka	Pani Borkowska.
Sasiadki Piffardowej — majtkowie — żołnierze.	Rzecz dzieje się w mieście portowym w Hollandji.

Rozpocznie:

## SPOTKANIE

Krotofila w 1ym akcie ze śpiewami z francuzkiego tłumaczenie J. S. Jasińskiego.

O S O B Y:

Herkules	Pan Zamojski.
Julja	Pani Borkowska.
Głosy za sceną.	Rzecz dzieje się w Paryżu.

Nastąpi:

## PRZYSIĘGA HORACEGO

Komedja w 1-ym akcie Henryka Murger.

O S O B Y:

Horacy Gerard	Pan Ortyński.
Dobreuil, b. kapitan okrętu	Pan Wolski.
Julja de Santinis	Pani Wolska.
Róża, służąca	Panna Wyszowska.
Rzecz dzieje się w Paryżu.	

Początek o godzinie 7½.



## Kursa giełdy.

Kraków dnia 27 kwietnia.

Renta srebr.	70.—	69.50	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	96.75	96.25	Poż. p. 1864	154.50	153.—
Obł. 1864 r.	118.50	117.75	"	1866	153.—
Obł. indomn.	74.50	74.—	Srebro	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty	5.87	5.83
" b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony	9.89	9.84
" polskie	95.25	94.50	Imperjalny	10.5	10.—
" likwidac.	78.50	78.—	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	70.—	69.—	Ruble pap.	1.49	1.49

## TELEGRAMY

„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń d. 27 kwietnia godz. 1 min. 45 po poł.

Akcje kredytowe	251.—	Akcje kol. Kar. L.	231.—
Lombardy	198.80	Akcje banku narod.	—
Losy z r. 1860	96.50	Akcje anglo-banku	298.50
Losy z r. 1864	117.50	Akcje kolei rząd.	34.—
Akcje frnk.-aust.	116.50	Tramway	208.75
Napoleony	9.88	Akc. kol. Pardub.	173.50

Uspokojenie giełdy: złe.

Berlin d. 27 kwietnia godz. 2 min 35 po poł.	
Wiedeń krót. term.	82 3/8
Długi term.	81 3/8
Warszawa kr. ter.	73 3/4
Banknoty rossyjsk.	74
Listy zastaw. pol.	69 1/8
Listy likwidacyjne	56 1/4
Banknoty aust.	82 1/2
Losy kredytowe	87

Uspokojenie giełdy: mdle.

Paryż d. 26 kwietnia godz. 4 min 35 po połud.	
Renta 3%	74.57
Renta włoska	56.20
Renta 4 1/2%	100.7/16
Lombardy	415

Uspokojenie giełdy: spokojne.

Pociągi osobowe  
kolei żelaz.

	Olchodzą	Przychodzą
	rano po poł.	rano po poł.
W Krakowie: lwowski	11.35	10.22
" wielicki	6.28	5.30
" wiedeński	6.3	5.33
" wrocławski	6.3	5.33
" warsz.	8.—	7.40
" niepotomc	11.23	10.22
W Wierce: krakowski	7.40	6.40
W Turnowie: lwowski	2.38	1.23
" lwowski	0.58	1.51
W Rzeszowie: lwowski	10.43	11.33
" lwowski	3.49	4.8
W Przemyślu: lwowski	8.29	8.35
" lwowski	6.39	6.25
W Lwowie: lwowski	5.41	5.16
" brodzki	10.49	10.20
" czerniow	0.59	1.31
W Brodach: lwowski	0.59	1.31
W Czernobowcach: lwowski	6.30	6.30
W Warszawie: lwowski	8.—	8.30
W Wiedniu: lwowski	8.—	8.30

Godz. 6 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiej idzie 0.16 min. wcześniej, a kolei północnej o 22 min. później od krakowskiego.

## PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Mięczyński, codzień od 11 do 1-jej prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Biblioteka jagiellońska otwarta jutro od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ul. Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiej XIX w., od g. 5—6 prof. Karliński, astronomja popularna. Wejście je

dnorazowe 50 cent.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowym codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Dom Złocen i skład nasion przy ul. św. Jana Nr. 292 na dole, otwarty codziennie.

Sprzedż dzienników polskich na numer w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzechowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:  
Żegota Wywiakowski.

## Precz z odgniotkami.

Za przyłożeniem maści mego wyrobu przez 5 do 10 minut, wydobywa się cały odgniot wiaz z rdzeniem.

Uwaga. Każdy flakonik maści mego wyrobu dla odróżnienia od podobnych innych, opatrzone jest mą własną pieczęcią. Podpisany wyrabia także MYDELO TOALETOWE, nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cery — jako też: MYDELO NA WSZELKIE PŁAMY tłuste i atramentowe, które w tej chwili zniknąć muszą.

Józef Trauczyński.

## Maść cudowna

p. Dra Token

Znana i używana w wszystkich zagranicznych lazaretach, goi w krótkim czasie wszelkie zastarzałe dotąd niewyleczone rany i odzębienia.

W Krakowie jedynie tejże maści, jako też wszelkich lekarstw zagranicznych, dostać można w apteczce (126 8)

## Józ. Trauczyńskiego

przy ulicy Florjańskiej.

Młyn parowy  
w Krzesławicach

rozpocząwszy od d. 1 lutego r. b. wymielać na własny rachunek, otworzył SKŁAD i częściową sprzedaż wyrobów swoich w Rynek Główny w domu pod Nr. 39, obok apteki Wgo Florjana Sawiczewskiego.

[187 4]

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

Ciąg dalszy (ob. Nr. 85, 86, 87, 88, 90, 92, 94, 95 i 96).  
Do nabycia w drodze antykwarskiej  
po znacznie niższych cenach:

MICKIEWICZ. Dziady część III. Paryż 1833	1	złr.	—
Senator polski swoim obywatelom dobrze radzący	1	"	50
MIEROSŁAWSKI L. Rozbiór krytyczny kampanji 1831 r.	3	"	—
2 tomy. Paryż 1845 r.	3	"	—
KAMIENSKI J. N. Przypadek na odpuszc	—	"	20
GROZA, Trzy palmy, poemat. Wilno 1857	—	"	20
NIEMCEWICZ J. U. Śpiewy histor. Wadowice 1852	—	"	20
MICKIEWICZ K. Wallenrod. Lipsk 1846	—	"	50
Miłoski poety. Lwów 1841	—	"	20
ZALESKI B. Poezje 2 tomy. Petersburg 1851, egz. oprawn.	2	"	—
MICKIEWICZ A. Księgi pielgrzymstwa polskiego na rok 1834. Paryż	1	"	—
Kalendarz pielgrzymstwa polskiego na r. 1840. Paryż	1	"	—
MILEWSKI dr. W. Wykład arytmetyki literowej i algebry. Berlin 1850, opr.	—	"	30
STECZKOWSKI, Elementarny wykład matem. część I, Arytmetyka. Kraków 1851	—	"	60
Rys statystyczno-geograficzny Galicji Austr. przez M. W. Poznań 1842	—	"	25
ŁABECKI Hieronim. Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, 2 tomy grube. Warszawa 1841	3	"	—
LIEBIGA S. Najnowsze listy chemiczne, tłóm. A. Rose. Poznań 1858	—	"	50
Krótki rys gospodarstwa rolniczo-praktycznego, z dodaniem prawideł i wzorów rachunkowości gosp. na sposób buchalterji kupieckiej. Wilno 1850 egz. opr.	1	"	—
MITTELSTÆD J. Uwagi nad gospod. wiejskiem. Poznań 1851 r., oprawn.	—	"	50
Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb ziemianina pol. z 6ciu rycinami. Lwów 1845	1	"	—
KĄKOLEWSKI. Gospodarstwa zagraniczne. Lwów 1863 r.	—	"	50
N. KUROWSKI. O urządzeniu gospodarstw, 2 tomy. Warszawa 1826 r.	1	"	—
Nauka pomiaru gruntów do prakt. użytku właścicieli ziemskich. Lwów 1853 r.	—	"	50
Powyższe dzieła nabyć można w KSIĘGARNI WYDAWNICTWA DZIEŁ TANICH I POŻYTECZNYCH.			
Na zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem, odwrotną pocztą przesłane będą.			
(195 10)			

## Agencja dzienników

przy ulicy ś. Anny, naprzeciw wszechnicy Jagiellońskiej pod l. 199 — dla dogodności Sz. Publiczności, zamieszkałej w stronie przedmieść Nowy świat, Piasek, Zwierzyniec i zachodniej części miasta, — przyjmuje przedpłatę na „Kurjera Krakowskiego“, „Mrówkę“, „Włosianina“, „Djabła“, „Kwiaty“ — również pojedynczych numerów nabyć można.

(147 4)

W drukarni Karola Budweisera.